



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Czy znacie Pole Negri? Czy wiecie kto jest Pola Negri?

punktach frontu trwają w dalszym ciągu.

Kirchenruecken pod Oslawiją wojska nasze ponownie opuściły z powodu skoncentrowania tam ognia przez artylerję nieprzyjacielską.

W okręgu goryczyjskim lotnicy nasi zmusili wiele balonów nieprzyjacielskich do opuszczenia się i obrzucili bombami obóz nieprzyjacielski.

Południowo-wschodni plac boju.

Król Czarnogórze i rząd czarnogórski w dn. 13 stycznia prosili o zawieszenie kroków nieprzyjacielskich i zapoczątkowanie rokowań pokojowych. Odpowiedzieliśmy, że prośbie tej może stać się zadość dopiero po bezwarunkowym złożeniu broni przez wojsko czarnogórskie. Rząd czarnogórski w dniu wczorajszym przyjął postawione przez nas żądanie bezwarunkowego złożenia broni.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v Hoefler.

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 17 stycznia:

Front zachodni.

Żadne zmiany w ciągu doby ostatniej nie zaszły.

Front kaukaski.

W Persji na drodze z Kermanszachu zajęliśmy miasto Kongawer, o 50 kilometrów na południe Hamadanu.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 17 stycznia:

W Belgii artylerja nasza w połączeniu z angielską sprawiła wiele szkody w nieprzyjacielskich rowach strzeleckich. W okolicy Hettas wywołała ona dwie silne eksplozje w liniach niemieckich.

Baterje nasze bombardowały z powodzeniem dostęp do szosy do Lillile.

Na południe od Thebus spowodowały one wyłeczenie w powietrze magazynu amunicji.

Na zboczach 119, na północ od Neuville i St. Vaast jedna z naszych min zburzyła drobny posterunek niemiecki.

W Argonach w okolicy Baugois walka minowa, oraz na ręczne granaty.

W Lotaryngji zaczęliśmy ostrzeliwać nieprzyjaciela na południe od Bremenil i na północ-wschód od Badonvillier.

Komunikat angielski.

Główna kwatera donosi dn. 16-go stycznia:

Energicznie ostrzeliwaliśmy nieprzyjacielskie rowy strzeleckie pod Givenchy i w oszańcowaniach ich sprawiliśmy wiele szkody. Pod Hemmel na wzgórzu 60 trwa obustronna walka artyleryjska.

Poddanie Czarnogórze.

W czasie poledziatkowych obrad w parlamencie niemieckim nadeszła wieść o kapitulacji Czarnogórze. Cały parlament przyjął zawiadomienie o wacyjnie.

Węgierskiej Izbie deputowanych hrabia Tisza oznajmił, że Czarnogórze prosiło o wstąpienie rokowań pokojowych. (Wielkie poruszenie). Czarnogórze przyjęło bezwarunkową kapitulację. (Długotrwałe oklaski). — Po przeprowadzeniu kapitulacji rozpoczęła się rokowania pokojowe.

W bukaresteńskich kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, iż król czarnogórski postanowił zawrzeć pokój bez porozumienia się z resztą uczestników koalicji, aby w ten spo-

sób ratować siebie i Czarnogórze. — Możliwym jest, że król Mikołaj liczy też na połączenie z Czarnogórzem resztek Serbji.

Wobec tego nie można się spodziewać, że kapitulacja Czarnogórze wypynie na przyspieszenie pokoju ogólnego. — W każdym razie wywrze ona wpływ poważny na Rumunję i Grecję.

Pokój w sierpniu?

Na zebraniu dorocznym Towarzystwa rolniczego angielskiego w Rutlandzie lord Landsdowne wygłosił mowę, w której wyraził przypuszczenie, że nie należy odkładać wystawy, zapowiedzianej na jesień br., ponieważ nie tylko się spodziewa, lecz jest mocno przekonany, iż wojna skończy się w sierpniu br.

(Lord Landsdowne był sekretarzem stanu w gabinecie Balfoura obecnie jest ministrem bez teki).

Nota Grecji.

Z Aten donoszą, że we wtorek 18 stycznia Grecja wysłała do rządów koalicji notę okólną z propozycją, aby wojska francuskie i angielskie opuściły ziemię grecką.

Wolna droga.

Jak się dowiaduje z Genewy „N. Wiener Journal“, donosi Lyonski „Progres“ z Aten, że grecka dywizja we Florynie otrzymała rozkaz cofnięcia się do Larissy, aby dać w ten sposób wolny przemarś dla posuwającej się od Monastyrzu niemieckiej armji.

Narada biskupów.

W pałacu arcybiskupim w Warszawie odbyła się narada ks. ks. biskupów nad sprawami bieżącej chwili.

Przedmiotem obrad, według informacji zaczerpniętych przez nas z źródła, były przedewszystkiem wewnętrzne sprawy kościelne. Powzięte uchwały i rezolucje znajdują zastosowanie dopiero po wypłynięciu na porządek dzienny pewnych kwestji. Przedwczesne ogłaszanie powyższych uchwał byłoby bezcelowe, ponieważ dotyczą one różnych możliwych okoliczności, które jednak dziś można tylko przewidywać.

Uznanie dla polskich pułków.

Korespondent wojenny „Berliner Tageblattu“, opisując w swym sprawozdaniu walki nad Strypą, z ogromnym uznaniem wyraża się o pułkach polskich, wymieniając ich męstwo i odwagę na pierwszym miejscu.

Książę Czartoryski ministrem.

W kołach politycznych opowiadają o możliwości ustąpienia austriackiego ministra rolnictwa Zenkera, czecha. Jego miejsce zajęłby polak. W liczbie ewentualnych kandydatów wymieniają ks. Czartoryskiego. W kołach poinformowanych uważają pogłoski o zmianie w ministerstwie rolnictwa za przedwczesne.

Sztab francuski w Cheoimiu.

Jenicy rosyjscy twierdzą, że w Chocimiu i Mohylowie przebywa cały sztab francuski, składający się z 20 oficerów.

Sztabowi temu podlegają komendy wojskowe, kierujące operacjami na granicy Besarabskiej. Oficerowie francuscy nakazali, aby okopy rosyjskie były budowane według wzorów francuskich.

Poszczególne oddziały armji wzywane są przez oficerów francuskich.

Wśród armji rosyjskiej krąży pogłoski, że i na innych częściach frontu czynni są oficerowie francuscy.

Rozchwiane marzenia.

Rosyjski dziennik „Raboczyj Wiestnik“ pisze: zaniechanie ekspedycji Dardaneelskiej jest niepowodzeniem nie tylko Anglii i Francji lecz także i Rosji, która przecież przyłączyła się do wojny, aby opanować Czarną morze i osiągnąć Konstantynopol; Rosja chciała kosztem wolności narodów Bałkańskich urzeczywistnić pieszczone od stu lat marzenie, lecz marzenie to pozostanie i nadal tylko marzeniem.

Potężna flota angielska okazała się bezsilną.

Anglia musiała przyjść do przekonania, że wojna rozstrzygnie się na lądzie.

Lecz i zaprowadzenie przymusowej służby w Anglii ani anglikom ani ich sprzymierzeńcom niewiele pomoże.

Zgon warszawskiego „archiepiskopa“.

Jak donosi „Ruskoje Słowo“ d. 3 stycznia zmarł w Petersburgu na chorobę sercową prawosławny arcybiskup warszawski Mikołaj.

Urodzony w r. 1850 nosił on świeckie nazwisko Michał Sierow, szybko posuwał się po szczeblach kariery i w r. 1875 został archimandrytą Alaski, w r. 1890 arcybiskupem Alaski. W r. 1906 wybrany został do Rady Państwa, w której należał do skrajnej prawicy.

Arcybiskupem warszawskim mianowany został w r. 1908.

Przeoiwko Sazonowowi.

Z powodu wyjaśnienia Sazonowa, złożonych w komisji budżetowej Dumy, tak on, jako też jego polityka została silnie zaatakowana w prasie rosyjskiej.

Dzienniki zarzucają mu, że polityka zagraniczna Rosji w ostatnim czasie popełniła cały szereg błędów oraz że dyplomacja rosyjska nie stoi na wysokości swego zadania.

Dzienniki dopominają się w tym względzie gruntownych zmian i wzywają Dumę, aby nie uchwałała kredytów ministerium spraw zagranicznych dopóki nie będzie miała pewności o wprowadzeniu reform.

Żydzi a prasa rosyjska.

„Utro Rossiji“ donosi, że dawniejszy redaktor „Rusi“ Aleksy Suworin zażądał publicznie od swych braci Michała i Borysa wyjaśnienia w sprawie ustąpienia przez nich większości akcji dziennika „Now. Wrem.“ konsorcjum bankierów żydowskich z bankierem D. Rubinsteinem na czele. — Nie otrzymawszy odpowiedzi, wystąpił z rewolweru potłukił szyby w administracji „Nowego Wremieni“. — Spisano o tem natychmiast protokół.

Obecnie ogłosił Aleksy Suworin list otwarty, oskarżając w nim braci o sprzedanie gazety „Now. Wrem.“ bankierom żydowskim.

„Utro Rossiji“ dowiaduje się również, że znane wydawnictwo ks. Meszcherskiego, „Iraźdanin“, ma być wznowione przy poparciu finansowym jednego z wybitniejszych bankierów żydowskich Manusa.

Koronacja cesarza Chin.

Londyński „Times“ donosi z Pekinu, że koronacja Juanszjakaja na cesarza odbędzie się w dniu 9 lutego. Austria i Niemcy uznają monarchję chińską.

Masowa służba w Anglii.

Z Londynu donoszą: Szeroki kwateron zaczyna się w Anglii gwał-

townie przerzedzać. Kto może, zeni się, zanim projekt obowiązkowej służby wojskowej stanie się ustawą. Jak już wiadomo, najpierw mają być powołani do służby wojskowej kawalerowie, a dopiero później żonaci. W ostatnich kilku dniach zawarto około 8000 służbów.

Ze Lwowa.

Lwowski „Dziennik Polski“ z d. 7 b. m. ogłasza następujący komunikat: „Dyrekcja policji przestrzegająca swego czasu przed rozświetlaniem fałszywych, a niepokojących pogłosek. Odniosło to na jakiś czas skutek. Od pewnego czasu jednak pojawiają się podobne, wprost z palca wysane, nieczym nieuzasadnione pogłoski, fabrykowane, widocznie przez zbrodnicze indywidua z niesumienną tendencją. Dyrekcja policji wystąpi obecnie z taką bezwzględnością i każdego, kto takie pogłoski rozszerza, któkolwiekby nim był, stawi przed sąd polowy.“



Dzisiaj, nolens-wolens, musiałem iść po odbiór pasportu. Szybko wbiegam w bramę.

— Gdzie się pan tak spieszy?..

— Odwraćam się — mówią do mnie.

— Po pasport idę, — odpowiadam.

Stojąc rozglądam się dookoła. Jakis a-nanas z Ciemnej ulicy, — stojący za mną, ujrzał na samym proździe pannę Manię.

— Panno Maniu, dzień dobry! — krzyknął: Pani też po pasport, niech pani zaczeka na mnie.

— Cóż to za romans tutaj? — strofuje go dość leciwa jędmność — ludzie nie nie uszanują.

— E, stałabys pani cicho...

— Proszę się tam uspokoić!

I ciesz, jakby jakimś zasiał.

— Panno Maniu, panno Maniu! — woła za mną towarzys z Ciemnej.

— Cóż to za ordynarny człowiek... — irytuje się leciwa jędmność.

Przed nami zjawia się żydowska koczowniczym na rękach:

— Bajgole, proszę państwa, świeże bajgole...

Dostaję się do wnętrza. — Biorę swój pasport. Nazwisko, miejsce urodzenia w porządku. Fotografia? Podobna.

Za to sąsiadka moja na fotografii nie ta sama, w rzeczywistości brzydka i piegowata — tu młoda i bez piegów, przyciska więc pasport z radością do piersi i jak szalona wybiega na ulicę. Widzę zdaleka jak pokazuje wszystkim pasport. Wiatr przynosi mi jak ocho jej słowa:

— Nie jestem brzydka, nie jestem stara. Jestem, jak na tej fotografii. — Tę się lepiej zająć na tem, niż ja i wy.

Cóż robić? — ludzie są łatwowierni.

Mezor.

Cegostochowanie T wo Pol.-Oszczędni.

Wszystkich członków i przysięcili dłużnych Towarzystwa do regulowania procentów i spłaty długów. Wobec przepisów istotejących T-wo zmuszone jest dohodzić swich należności na drodze sądowej co ponosi za siebie znaczne koszty. Dla uniknięcia tego T-wo czyni możliwe ułatwienia w spłacie długów i procentów w nadzide, że dłużnicy podlegają z regulacją swych zobowiązań Zarząd.

Wielki wybór papierów listowych i kopert w Drukarni F. D. WILKOSZEWSKIEGO 11-ga Aleja Nr 38.

SCHICHTA WOJENNE PRANIE

najtańszy, najbardziej oszczędzający bieliznę i najskuteczniejszy sposób prania:

Namoczyć bieliznę w wodzie z ekstraktem do prania „Pochwała gospodyń” przez parę godzin lub też całą noc. Prać potem jak zwykle dalej, używając tylko trochę mydła — najlepiej Schichta z marką „Jeleni”. Wystarczy to, aby otrzymać najśliczniejszą bieliznę.

Zaoszczędza pracę, czas, pieniądze i mydło.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 19 we środę — Kąta, Henryka b i m. Jutro 20 we czwartek — Fabiana i Sebartjana. Wschód słońca o godz. 8 m. 3. Zaход słońca o godz. 4 m. 18.

Wiadomości Historyczne

1261 Narodziny Władysława Łokietka.
1789 Rozwiązanie nieustającej Rady narodowej.
1831 Zebranie sejmiku permanentnego.

Biblioteka parafialna przy kościele św. Zygmunta otwarta jest w niedzielę od godziny 3 do 4 po południu.

Biblioteka Towarzystwa Szerzenia Wiedzy otwarta jest we wtorek, czwartki i soboty od godz. 5 po południu do godziny 8 wieczorem w niedzielę i święta od 2 do 4 po południu.

Biblioteka Handlowców (Dojazd Nr. 15.) otwarta w poniedziałki i czwartki od godziny 5 do 7 po południu.

S. p. Gabryel Switalski przeor OO. Dominikanów.

W dniu 9 b. m. przenosił się do wieczności przeor gidelskiego klasztoru Dominikanów s. p. przeor Gabryel Switalski, przeżywszy lat 77, w stanie kapłańskim lat 52 i w godności przeora lat 19. Urodził się w Ostrowcu w Poznaniu. Świecenia zakonne otrzymał w Lublinie. Ex-re znanego przesładowania zakonów przez rząd rosyjski, ojciec zakonu Dominikanów w Gidlach, zawiadzający tylko specjalnym zabiegom, pozostawieni byli tutaj do wymarcia. Obecnie żywi ludność nadzieję, że klasztor w dalszym ciągu pozostanie przy OO. Dominikanach.

Nie danem było doczekać sędziemu zakonnikowi, ostatniemu Dominikanowi na obszarze b. zaboru rosyjskiego, przypadającej w maju r. b. wielkiej uroczystości 400-letniego jubileuszu klasztoru Dominikanów w Gidlach, stynącego na cały świat katolicki cudownym obrazem Matki Boskiej Gidelskiej.

Eksportacja zwłok s. p. O. Gabryela Switalskiego z celi klasztornej do klasztoru odbyła się w dniu 11 b. m. Po uroczystych ceremoniach kościelnych trumnie z ciałem nieboszczyka, niesioną przez sześciu księży, złożono w dniu 12 b. m. do podziemi klasztornych w obrębie kaplicy Matki Boskiej. Mimo niepogody w oddaniu ostatniej usługi wzięli liczny udział kapłani i okoliczni mieszkańcy różnych stanów i narodowości, co najwyraźniej świadczyło o przywiązaniu do s. p. Ojca Gabryela. Mowę wygłosił z ambony ks. wikariusz z Radomska. Chór miejscowy śpiewał pieśni pogrzebowe.

S. p. Ojciec Gabryel Switalski był wzorem kapłana-obywatela. Cześć jego pamięci!

Dzielejszy wykład.

Dziś, we środę 19 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali przy ul. Staszyców odbędzie się pierwszy wykład meo. L. Mętnickiego z cyklu 10-u wykładów: „Szkice ekonomiczne”.

Brak nadzoru.

Tak liczne w ostatnich czasach wypadki okradania mieszkańców, zwłaszcza w porze wieczornej, wypływają po części z braku odpowiedniego nadzoru.

Jak to niejednokrotnie stwierdzono, kradzieże dokonywane są najczęściej o zmroku, gdy stróża wydalają się z bram, by zapalić światła na klatkach schodowych. Czynność ta w domach wysokich, posiadających liczne klatki schodowe, zabiera dość czasu, co najzupełniej wystarcza zło-

dziejom do wykonania swych „operacji”.

Zarówno w śródmieściu, jak i na krańcach miasta, stróż domów są zazwyczaj zbytnio obciążeni wraz z całą rodziną spełnianiem wielu różnych funkcji, co staje na przeszkodzie sumiennemu wywiązywaniu się z bezpośrednich obowiązków. Wskutek tego mieszkańcy, pozostawiający lokale swoje jedynie pod opieką stróża, opuszczają je z obawą, bo nigdy nie są pewni, w jakim stanie znajdują swe ruchomości po powrocie do domu.

Ażeby zapobiedz zbyt częstym wypadkom okradania mieszkańców, należałoby wzmocnić nadzór nad demami, wykonywany dotychczas dość niedbale przez stróżów.

Z Deputacji żywnościowej.

Miejska Deputacja Żywnościowa zawiadamia niniejszem pp. właścicieli sklepów kolonialnych i spożywczych, którzy wykupili świadectwa (patenta) na rok bieżący i którzy pragną nabywać cukier (do sprzedaży za kartkami cukrowymi) oraz sól, aby złożyli swoje adresy w wydziale cukrowym Miejskiej Deputacji Żywnościowej, nie później, jak do d. 22 b. m. włącznie, po oznaczonym czasie żadne sklepy nie będą przyjmowane. Jednocześnie zaznacza się, że po tym terminie wyłoniona komisja z Iona Deputacji obejdzie sklepy, których właściciele okazali gotowość sprzedaży cukru i soli, a tylko najhygieniczniej i najracjonalniej prowadzone sklepy otrzymają powyższe wymienionej sprzedaż z a o d p o w i e d n i a k a u c j a.

Lista ofiarodawców na biedne dzieci.

Z rozdanych w niedzielę 16 stycznia deklaracji zwrócili te już pp:

1. W. Kapalski, Warszawska 54 — jeden obiad przez 1 miesiąc (razem 30 obiadów).
2. Florjanostwo Buchaczowie, Jasná 41 — jeden obiad przez 2 mies. (60 obiadów).
3. Henryk Koczalski, Ogrodowa 77 — po 1 rb. 50 kop. przez 6 miesięcy (9 rubli).
4. Jan Knotig, Aleja 39 — 1 obiad przez 3 miesiące (90 obiadów).
5. K. Lewandowski, Krakowska 32 — 1 obiad do Wielk. (90 obiadów).
6. Anastazja Chądzińska, Krakowska 31 — 1 obiad do Wielk. (90 obiadów).
7. F. Buchalski, Krakowska 22, 1 obiad do Wielk. (90 obiadów).
8. B. Zieliński, Krakowska 52 — 1 obiad do Wielk. (90 obiadów).
9. Stanisław Borowski, Krakowska 38 — 1 obiad przez 3 mies. (90 ob.)
10. P. Chochoł, Krakowska 40 — 1 obiad do Wielk. (90 obiadów).
11. A. Chromiński, Krakowska 52 — 1 obiad do Wielk. (90 ob.)
12. Krygier, Krakowska 23 — 1 ob. do Wielk. (90 obiad.)
13. A. Paderowska, Wieluńska 8 — 1 obiad przez 4 mies. (120 ob.)
14. M. Szumer, Wieluńska 128 — 1 obiad przez 1 miesiąc. (30 ob.)
15. Stanisław Golinik, Wieluń. 17, 3 rb. jednerazowo.
16. A. Kotakowski, Teatralna 19, po 1 rb. przez 4 mies. (4 rub.)
17. Jauina Hiasko, Teatralna 23, 3 rb. na czas 4 miesięcy.
18. Wacławowa Nassalska, Teatralna 23 — 1 obiad przez 5 miesięcy (150 obiad.)
19. M. Kobarska, Aleja II — całkowite utrzymanie przez czas wojny sierociu.

Potrzeba robotników.

Biuro Komisji pośrednictwa w pracy. Dojazd 9, ogłasza, iż poszukuje się: ślusarzy instrumentowych, ślusarzy maszynowych, robotników do kotłów, kowali, borowników, wydrążaczy, lejarzy stalowych, pucera i robotników zвычайnych.

Zgłaszać się należy natychmiast do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd 9.

Częstochowska Szkoła Sztuk Pięknych.

Oddawna już dawał się odczuwać w naszym tak przemysłowym mieście brak szkoły kształcącej szersze warstwy ludności, szczególnie naszych rzemieślników w rysunku, będącym podstawą sztuki stosowanej. Dla stolarzy ślusarzy i innych fachowców brak ten był dużym uszczerbkiem, niejednokrotnie dającym się im we znaki. Poza to w każdym warszacie znajomość rysunku rozwija smak estetyczny, nadto uczy go nietylko patrzeć na świat otaczający, lecz widzieć go.

To też należy z uznaniem powitać wiadomość o powstaniu w naszym mieście nowej o tym kierunku właśnie instytucji, którą ma być otwierana z dniem 25 stycznia w lokalu dawniej Komitetu Żywnościowego a poprzednio „Liry” nad cukiernią Błaszczyńskiego w Alei I nr. 13 róg ul. Dojazd „Szkoła Sztuk Pięknych”, w której wykładane być mają: rysunek, malarstwo (olejne, pastele, akwarela) modelowanie itd. Przy szkole urządzone być też mają 8 miesięczne kursy dla stolarzy, ślusarzy i innych fachowców.

Zapisy już się przyjmują narazie przy ul. Fabrycznej nr. 3 między g. 11—1 rano i 2—4 po poł.

Z Rady Miejskiej.

W poniedziałek 17 stycznia o g. 5 po poł. w radnej sali Magistratu odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem jej prezesa dr. Marczeńskiego, na którym obecnych było 17 członków Rady oraz Magistrat w osobach i burmistrza radcy regencyjnego Knoblaucha, radcy miejskiego Hofbauera, radcy prawnego mec. Korkowskiego i ławników ks. kan. Fułmana i p. Bandtkie-Stężyńskiego.

1. Na wstępie przyjęto do wiadomości oświadczenie prezydującego o mianowaniu przez p. Naczelnika Powiatu członkiem Rady obecnego już na niniejszym posiedzeniu p. Józefa Banascha.

2. Przyjęto do wiadomości, że p. Naczelnik Powiatu zatwierdził skład osobisty dwóch deputacji, mianowicie:

Zdrowia w osobach pp. dr. Marczeńskiego, Edm. Nowaka, Marcina Kurpińskiego, dr. Edw. Kohna, Piotra i Michała Krygiera — oraz **finansowej** w osobach pp. Butkiewicza, W. Jabłońskiego, Tomczyka, Gust. Kohna, mec. J. Gliksona, B. Hiasko, Ant. Zbońskiego.

3. Przedstawienie listy kandydatów na opiekunów dzielnicowych na Zawodziu, Kulach, Ostatnim Groszu itd. powierzono komisji, złożonej z pp. dr. Marczeńskiego, Fiołnosa, G. Kohna, Tomczyka i W. Jabłońskiego, która ma się zebrać na naradę w piątek 21 stycznia o g. 4 po poł. w lokalu Kasy Pożytkowej na czas wojny w Alei 3 nr. 18.

4. W etacie na rok 1915 przy tytule VII pozycji 60—A udzieloną rezerwę z rb. 20,000 podwyższyć o rb. 40,000 czyli do sumy rb. 60,000.

W dyskusji nad tym punktem porządku dziennego przyjmowali udział: ks. Masłowski, pp. M. Jurakowski, Sutożyński, dr. Edw. Kohn itd. przy czym wszyscy obrazowo przedstawiali bądź trudne warunki Doraźnej Pomocy lub wogóle opiekany stan materialny ludności.

5. W projekcie regulaminu Rady Miejskiej w paragr. 8 posiedzenia Rady wyznaczyć nie na czwartki, lecz na wtorki.

Na tem obrady około g. 7 wiecz. zakończono.

Pieniądze do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

Szkop Józef, Antczak, Kasińska Magdalena, Nowacka Marjanna, Wojtasik Marjanna, Szuba Marjanna, Michalczyk Józef, Urbańczyk Weronika — Biała Dolna, Marjanna Korzuch — Białochownia, Marjanna (Gołębiowska — Saohalin, Marjanna Zalewska — Wyczerpy, Grzegorzewski Stanisław — Wyczerpy, Stanior Wicenty, Bednarnek Natalja, Ujma Walerja — Brzeziny, Kaniwska Ludwika, Grzyb Marja, Sowińska Jadwiga.

Jeżeli pieniądze nie zostaną odebrane w przeciągu 10 dni od daty ogłoszenia, będą zwrócone do odpowiednich władz powiatowych.

Po odbiorze pieniędzy zgłaszają się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 1 po połud. i między 4 a 6 wiecz.

Listy do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

310—Wolańska Marjanna, 311—Wojtasik Marja, 313—Wrenczyńska Petronela, 314—Walentek Stanisław, 317—Wróbel Andrzej, 119—Ziemia Michałina, 120—Zasempa Maciej, 121—Ziemia Michałina, 122—Zapędska Katarzyna.

128—Żerotka Jan, 292—Paszkiewicz Antoni.

Kradzieże.

Zamieszkały przy Alei I Nr. 2, Chaim Starbiel, zameldował policji, iż w nocy z poniedziałku na wtorek nieznan sprawcy skradli z komórek, po uprzednim ukroceniu kłódki, 8 kur.

W celu wykrycia złodziei podjęto poszukiwania.

— o —

Repertuar teatrów.

Dziś we środę:

Paryski — „Dzika Małgosia” operetka w 1-ym akcie i obrazy kinematograficzne.
Odeon — Obrazy kinematograficzne.

— u —

Oliary.

Na głodne dzieci zamiast obiadów Marja Bogucka rb. 1 kwit 15 Sławiński kop 50 kwit 16. Wacław Wesolowski rb. 0 kwit 18. W myśl inicyjatywy Tadeusza R. W. F. kop 20 kwit 17.
Zamiast obiadów na głodne dzieci Wrocławy Jasowie rb 5 kwit 19. Enasbjusz Kubicz rb. 1 kwit 20.

Teatr PARYSKI II Aleja 19.

Program od 19 do 24 Stycznia r. b.

Dom bankowy Milton & Co

Wspaniały dramat w 3-eh częściach.

WALKA O BYT (komedia)**Werona i jej piękność**
(Natura)

Na scenie

Nowości!!! Po raz pierwszy! Nowości!!!

Dzika Małgosia

Operetka w 1 akcie z życia Tyrolczyków.

Ceny miejsc:

Kupon w loży	Krzeseł parter	Galeria
70 pf.	50 pf.	30 pf.
80 hal.	60 hal.	40 hal.
40 kop.	30 kop.	20 kop.

Teatr „ODEON”

Program od soboty 15-go do piątku 21-go Stycznia 1916 roku

Dzień wejście dla dzieci do lat 15 wbronione.

Sensacja! Godzina prawdziwego humoru! Sensacja!**? Ewa bez... koszuli?**

Znakomita i pełna niezwykłych sytuacji, arcywesoła farsa w 3 częściach

Nieszczęsny los

Dramat z życia amerykańskiego.

Malowniczy Tyrol (z natury)**Kalkuta w obrazach** (z natury)**Dobroczyńca** (komiczny)

Ceny miejsc zwykłe. ||| Szczegóły w programach.

KALENDARZE
ścienne do zrywania
nabywać można
w sklepie
Administracji Gońca

Pokój do wynajęcia

ładnie umeblowany, ciepły, i piętro może być z całodziennym utrzymaniem. Władomości w „Gońcu” sub „G” lub Szkolna № 9 m. 4.

Ogródniczów z praktyką potrzeba do Zakładu Ogródniczego S. Jastrzębskiego w Częstochowie. 20—**Uprzedzenie** sklepowe w Stow. „Bratnia pomoc” do sprzedania saraz. Teatrlna 8. 34—**Niemiec** udziela lekcyj, prywatnie i w kompletach. Teatrlna 27, 3 piętro. 35—**Fotrębna** kucharka z dobrym gotowaniem i pieczeniem. Wymagane są świadectwa Władomości w Administracji Gońca. 36—**Zgubiono** koleczek złoty. Oddać za nagrodą do Administracji Gońca. 37—**DRUKARNIA i LITOGRAFJA****F. D. Wilkoszewskiego**

w Częstochowie, II Aleja № 38.

Wykonywa wszelkie roboty starannie i akuratnie
po cenach możliwie niskich.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

56)

**MALZENSTWO
WŁADYSŁAWA IV.**

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

Wierzę w to, ponieważ Wasza Królewska Mości uprzedziłeś mnie, że mówisz prawdę. Wedle życzenia nawet Waszej Królewskiej Mości doniosłem do Francji, że W. K. Mość jesteś cierpiącym, istotnie cierpiącym. Wszakże dowiedziałam się, że Wasza Królewska Mość popełniłaś maluchną nieroztropność.

— Tak pani sądzisz?

— Otoczenie twoje, Najjaśniejszy Panie jest obojętne, nie wystarczające, nikt nie zwraca uwagi na zdrowie króla. Twój lekarze, Najjaśniejszy Panie, zdaje się, nie umieli służbie nakazać postępowania, nauczyć ich, jak się powinni zachować. Zauważono, Najjaśniejszy Panie, że minionej nocy, jedna potowa okna w pokoju Waszej Królewskiej Mości była otwarta. Przeraziłam się wielce, gdy mi o tem doniesiono. Jak Wasza Królewska Mość możesz być tak niebaczną i wystawiać się na działanie powietrza w obecnej, chłodnej porze roku?

— Masz pani słuszność, pani am-

basadorowo, ale wina w tym względzie tylko na mnie jedynie spada. Otworzyłem okno na krótką chwilę, ponieważ w pokoju było nadzwyczaj duszno. Przywykłem do świeżego powietrza.

— Tylko zatem od woli Twojej Najjaśniejszy Panie zależy uzdrowienie Waszej Królewskiej Mości. Gdy wszystko czynić raczysz, co lekarze i ja, ponieważ również posiadam pewne lekarzkie wiadomości, przepiszemy Waszej Królewskiej Mości, wkrótce oddychać będziesz światłem powietrzem i ozdrowiejesz wcześniej, niż myślisz, Najjaśniejszy Panie.

— A owe zalecenie...

— Najjaśniejszy Panie, znasz doskonale ten środek, którego użyć zamierzam, ale go dzisiaj jeszcze Waszej Królewskiej Mości nie przepię. Będę tylko najpokorniej prosiła Waszej Królewskiej Mości, ażebyś nie raczył pod żadnym pozorem otwierać okna podczas nocy.

— Otwierać okno przez czas bardzo krótki. Zbyt uciążliwe nakładasz warunki. — Świeże powietrze wcale mi nie szkodzi, jestem swobodniejszy i weselszy, nawet weselszy i swobodniejszy jak nigdy jeszcze nie byłem, posiadam nawet dość odwagi do działania.

— Mocno boleje nad tem, że mi Wasza Królewska Mość nie raczysz objaśnić, na czym właściwie polega

owo działanie, do którego potrzeba odwagi. Ta mianowicie odwaga niespokojną mnie czyni. Są choroby, w których pozornie następuje polepszenie, a potem raptownie wyradza się recydywa. Najjaśniejszy Panie nie raczy serjo wierzyć mojemu zapewnieniu. Jesteś chory, Najjaśniejszy Panie. Powtarzam jeszcze raz, że w tym guście pisałem do Paryża. Gdyby ktoś doniósł przeciwną wiadomość, posądzonoby mnie o brak ścisłości w spostrzeżeniach.

— To bardzo przykre więzienie, w którym mnie pani osadziłaś i w jakim pragniesz mnie dłużej jeszcze zatrzymać. Czy sądzisz pani, że masz do tego prawo?

— Prawo, Najjaśniejszy Panie! Przeciwnie, ja wypełniam tylko swój obowiązek.

— Nie wiedziałem o tem, że pierwszym obowiązkiem pani, jest troskliwość o moją wyłącznie osobę.

— Mam obowiązek czynić wszystko, co zmierza do zapewnienia zobopólnego szczęścia obojga Najjaśniejszych Państwa. Muszę zatem dbać i o zdrowie Waszej Królewskiej Mości. Dalej uważam za konieczny obowiązek utrzymać o sobie jaknajlepsze mniemanie. W tym razie nie dość pozyskać zaufanie, ale jeszcze należy starać się o to, aby i osoby obdarzające nas zau-

faniem były w zgodzie same ze sobą.

Króli, słysząc ostatnie wyrazy, powstał i zaczął chodzić tam i napowrót po gabinecie.

— Doskonale, pani marszałkowno, bardzo dobrze. Traktujesz mnie pani jak małe dziecko. Udzielasz mi pani rad pod względem postępowania z ludźmi, uczysz moralności i objaśniasz szkołę życia.

— Najjaśniejszy Panie jest mistrzem jak w jednym tak w drugim. Nie mam Waszej Królewskiej Mości nic do powiedzenia, ponieważ Wasza Królewska Mość czynisz to tylko, co za bezwzględnie konieczne uważasz.

— Gdyby moja choroba zbyt długo przeciągnęła się, przeniosę się niezawodnie do klasztoru, gdzie mi równie będzie wygodnie. Bo niewątpliwie lepiej było, gdybym spędził tam dni niepomyślne. Opowiadano mi, że w ustroniu świętych ojców przyjemnie płyną godziny. Kto wie, czy się nakoniec nie zdecyduję. W Polsce mamy wiele klasztorów zbudowanych na wysokich wzgórzach, ocienionych puszcza leśną, w których i obfite bywają stoly i pełne win piwnice. Tam to udam się, gdy mi pani nakatez rekolekcyjne. Jak pani sądzisz? Co prawda, przyjdzie mi to z niejaką trudnością.

(d. c. n.)